

E-papieros zabił swojego użytkownika

18 maja 2018

Amerykańskie władze ujawniły raport z autopsji mężczyzny, którego zwłoki zostały znalezione przez służby ratownicze w jego domu w St. Petersburg na Florydzie. Dowiadujemy się z niego, że 38-letni Tallmadge D'Elia zginął wskutek eksplozji elektronicznego papierosa. Urządzenie wybuchło, gdy mężczyzna miał je w ustach. Jego odłamki wbiły się w mózg ofiary. Doszło też do pożaru, który poparzył większość ciała mężczyzny. To właśnie pożar zaalarmował służby ratownicze, które po wejściu do palącego się budynku znalazły tam zwłoki.



To nie pierwszy przypadek eksplozji elektronicznego papierosa. W lipcu 2017 roku U.S. Fire Administration opublikowała raport „Electronic Cigarette Fires and Explosions in the United States 2009-2016”. Dowiadujemy się z niego, że we wspomnianym okresie amerykańskie media informowały o 195 przypadkach eksplozji i pożaru spowodowanych przez elektroniczne papierosy. W ich wyniku 133 osoby doznały obrażeń, a w 38 przypadkach były to ciężkie uszkodzenia ciała. W 61 przypadkach wypadek miał miejsce, gdy e-papieros znajdował się w kieszeni, a w 60 przypadkach gdy był używany. Podczas

ładowania baterii doszło do 48 wypadków.

Jak zauważają autorzy raportu „kształt i konstrukcja elektronicznego papierosa powodują, że z większym prawdopodobieństwem niż inne przedmioty wyposażone w baterie litowo-jonowe, mogą się one zmienić w „płonącą rakietę” w razie awarii baterii”.

W raporcie z autopsji czytamy, że „przyczyną śmierci D’Elii była penetracja czaszki przez pocisk”.

Autorstwo: Mariusz Błoński

Na podstawie: CBS News

Zdjęcie: [rolandmey](#) (CC0)

Źródło: KopalniaWiedzy.pl